Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

2. PAŹDZIERNIKA 1922.

NR. 223. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1500	Marek 1300	Marek 1500	Marek 2500	Marek 1350

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 50
Nadesłane za mm.	„ 130
Nekrologi	„ 80
Komunikaty	„ 160
Na 1. stronie	„ 240

Czy przed nową wojną?

Ostatnie pisma ilustrowane angielskie przedstawiają znowu znane nam z czasów wielkiej wojny obrazki: oddziały brytyjskich żołnierzy żegnanych przez rodziny i wsiadają cych na okręty. Żołnierze odjeżdżają za morze a podpis pod ilustracyą mówi: „Spodziowamy się, że będzie to tylko przyjemna przejażdżka do Konstantynopola i z powrotem".

Czy będzie to jednak naprawdę pozbawiona przygód przejażdżka? Ostatnie telegramy wcale nie otwierają takiej dla nowych żołnierzy gen. Harringtona perspektywy. Wojska Kemala Paszy znajdują się ciągle jeszcze w t. zw. „strefie neutralnej" przylegającej do cieśnin, a zajmowanej przez oddziały aliantów. Strefa ta to wąski pas brzegu azyatyckiego, którego nie przekraczanie przez Turków konferencya aliancka w Paryżu postawiła Kemalowi, jako warunek rozpoczęcia z nim układów pokojowych. Centralną pozycyę w strefie południowej, broniącej Dardanelli tworzy miasto Czarnak, podczas gdy na północy nad Bosforem, kluczem pozycyi jest Ismidt. Wojska Kemala wkroczyły już do strefy południowej i mimo wezwania gen. Harringtona, naczelnego wodza wojsk alianckich w Konstantynopolu, nie tylko jej nie opuściły, ale, jeśli wierzyć depeszom, posuwają się naprzód ku Dardanellom. Wojska alianckie unikają na razie starcia, mając wyraźne instrukcye, by bez rozkazu gen. Harringtona nie przyjmować bitwy. Ponadto Turcy ściągają znaczne siły ku Ismidt, by zająć Skutari nad Bosforem i zawładnąć samym Konstantynopolem.

Komenda Aliancka zamyka na razie oczy na te dość chyba wyraźne naruszenia neutralności cieśnin. Przypuszcza ona, że oddziały tureckie działają na podstawie rozkazów Kemala wydanych przed uchwałami Konferencyi Paryskiej zapraszającymi rząd angorski do rokowań pokojowych. Komisarze aliancey nad Bosforem wierzą ciągle, że Kemal nakaże jeszcze swym wojskom odwrót ze strefy neutralnej i zawrze rozejm, poczem zebrałaby się w Konstantynopolu czy w Mudanii konferencya pokojowa. Kemal naradza się tymczasem ze Zgromadzeniem Narodowem w Angorze. Naradza się już kilka dni a każdy dzień powiększa w Konstantynopolu nastrój niepewności, zdenerwowania i paniki. Grecy i Anglicy wyjeżdżają, tracąc nadzieję w utrzymanie pokoju i obawiając się owstania Turków w stolicy. G. Harrington odsyłając swą żonę do Anglii sam rzucił popłoch w kolonię europejską. Opisując obecną chwilę w stolicy sułtana jeden z korespondentów zilustrował ją trafnie znanym dystychem:

Perturbabantur Constantinopolitani
innumerabilibus solicitudinibus

W takim nastroju łatwo stracić spokój i dać rozkaz strzelania. Pokój zawisł na włosku...

Przed kilku dniami przybył do Smyrny delegat rządu francuskiego p. Franklin Bouillon, by skłonić Kemala do przyjęcia warunków Ententy. Alianci obiecują, jeśli zawrze rozejm, oddać mu Konstantynopol i Tracyę z Adryanopolem aż po rzekę Maricę, przyczem cieśniny mają zostać zneutralizowane, ale pod zwierzchnością Turcyi. W ten sposób otrzymałaby Turcya w Europie status quo z r. 1914. Są to warunki niewątpliwie dla Turcyi bardzo korzystne i jakże dalekie od traktatu pokojowego w Sevres! Atoli Kemal, jak każdy Azyata, jest podejrzliwym. Kemal wie, że Grecy ślą do Tracyi wszystkie rozporządzalne wojska, by nie oddać jej Turkom. Wie również, że Jugosławia lęka się niezmiernie wspólnej granicy bułgarsko-tureckiej i również gotowa jest siłą przeszkodzić powrotowi Turków do Tracyi. Kemal zatem słusznie obawia się, że Alianci mogą znaleźć się w sytuacyi, która im nie pozwoli dotrzymać swych obietnic. Żąda więc Kemal odrazu, — jeszcze przed rozpoczęciem pourparlers pokojowych, wydania mu Tracyi, zanim Grecy i Jugosłowianie zdążą zmobilizować swe armie i jak długo w wojskach tureckich panuje zapał bojowy, wywołany ostatnimi zwycięstwami..

Żądanie Kemala, by mu wydano stolicę sułtana i Tracyę — popierają Włochy i Francya. Ale Anglia lęka się takiego wzmocnienia Turków. Pragnie ona, jako bardziej zainteresowana w Lewancie, utrzymać w rękach swych cieśniny i Tracyę, jako bardzo cenny zastaw, gdy zacznie z Kemalem układy o pokój. I o to toczy się właściwie cały spór dzisiaj, spór który może lada dzień doprowadzić do wojny. Chodzi o to, kto będzie panem Konstantynopola w momencie, gdy konferencya pokojowa zacznie swoje obrady.

W tej zdawałoby się drobnej kwestyi skoncentrowała się na razie cała walka o panowanie na Lewancie i na drogach lądowych do Indyi. Konstantynopol jest ciągle — jak mówił Napoleon — kluczem, który otwiera drzwi do Azyi. I o ten klucz może wybuchnąć teraz wojna, jeśli w Czanaku padną strzały.

Coraz częściej skarży się niezależna prasa na obsadzanie wysokich i odpowiedzialnych stanowisk w państwie, w szczególności w dziale dyplomatycznym przez ludzi, zupełnie nieukwalifikowanych. Obecnie urząd dyrektora Wydziału politycznego w Min. Spr. Zagr., tj. faktycznie wiceministra ma objąć po Auguście Zaleskim, bibliotekarz p. Kętrzyński, o którym „Gaz. Poranna" pisze:

„Człowiek zupełnie apolityczny, nie umiejący porządnie pracować, przed wojną mógł być użyty zaledwie do takiej roli, jak pomocnikostwo bibliotekarza w bibl. hr. Krasińskich. Czy wystarcza wejść w koligacye i zbliżyć się przez nie do p. Askenazego, aby już imać za ster państwa polskiego? Nominacya tego rodzaju byłoby wielkim skandalem".

Pp. Nowak i Narutowicz spieszą się! Nie długo gdy zbierze się nowy Sejm, oni będą musieli wrócić do swych zawodowych zajęć, więc pospiesznie zaśmiecają ministerstwa i ambasady benjaminkami Belwederu z domowem wykształceniem!... Byle zapewnić im wysokie pensye choć na dwa, trzy miesiące!

Pierwsza sesya Sejmu śląskiego 10. bm.

Warszawa. (Telef. wł.) **Sejm śląski zbierze się dnia 10 października.** Obradować będzie w wojewódzkiej szkole budowlanej. Na dyrektora kancelaryi powołano z kancelaryi sejmowej Sejmu warszawskiego **p. Karczewskiego.**

Podział Jaworzyny przeprowadzi komisya delimitacyjna.

Warszawa. (A. W.) Według wczorajszych depesz z Pragi, mimo energicznego protestu przedstawicieli Czechosłowacyi, **międzysojusznicza komisya delimitacyjna postanowiła sama przeprowadzić regulacyę granicy na północ od Jaworzyny.**

„Kuryer Poranny" uważa tę wiadomość za niedość ścisłą, gdyż komisya delimitacyjna zajęła się tą sprawą na skutek wniosku Czechosłowacyi, który zaskoczył stronę polską. Projekt podziału Jaworzyny jest raczej niekorzystnem dla Polski załatwieniem sprawy. Ostateczna decyzya zapadnie dopiero na radzie ambasadorów w Paryżu, zatem „Kuryer Poranny" wyraża nadzieję, że krzywdę wyrządzoną Polsce, można jeszcze naprawić, o ile rząd polski dołoży wszelkich starań, aby uzyskać całe terytoryum Jaworzyny.

ZMIANY PERSONALNE W MIN. SPR. ZAGR.

Warszawa. P. A. T. Z dniem 1 października b. r. opuszcza dotychczasowy wicedyrektor i kierownik departamentu politycznego ministerstwa spraw zagr., p. Kajetan Morawski, swoje stanowisko. **Kierownictwo spraw politycznych obejmuje Dr Stanisław Kętrzyński,** profesor uniwersytetu warszawskiego.

Przed strajkiem zecerów we Lwowie.

Lwów. (A. W.) Przed tygodniem zecerzy lwowscy zażądali 50% podwyżki (niedawno temu uzyskali 21%). Pertraktacye gremium drukarzy trwały do wczoraj. Ostatnio właściciele drukarń oświadczyli **gotowość podwyżki cennika o 15%, pracownicy zaś żądają 36%.** Na wczorajszem walnem zgromadzeniu organizacyi pracowników drukarskich uchwalono **rezolucyę w sprawie zaprzestania pracy z dniem 1 października b. r. o godz. 12 w nocy.** Uchwalono również wniosek, by **w sobotę 30 września b. r. praca trwała tylko 6. godzin,** jakoteż ażeby strajk objął wszystkie drukarnie lwowskie. Dzisiaj wieczorem zebrać się ma ponownie komisya cennikowa, jutra zaś odbędą się wspólne obrady reprezentantów właścicieli drukarń i pracowników drukarskich. Na wypadek, jeśliby do porozumienia nie doszło, o godzinie 12. w nocy rozpocznie się strajk we wszystkich drukarniach lwowskich.

SĄDY DORAŹNE W WOJEW. TARNOPOLS.

Lwów. (A. W.) **W województwie tarnopolskiem ogłoszono sądy doraźne z datą 20 września b. r**

Zmiany na granicy sowiecko-polskiej.

Warszawa. (A. W.) Przy dokładnem wyznaczeniu granicy na odcinku nieświesko-mińskim, na skutek porozumienia delegacyi polskiej i rosyjskiej w mieszanej podkomisyi granicznej, wioski polskie Swirnowo i Kuciec, znajdujące się dotąd na terytoryum sowieckiem, zostały przyłączone do Rzpltej. Mieszkańcy wiosek w dniu oswobodzenia z pod jarzma bolszewickiego przesłali rządowi polskiemu na ręce wojewody nowogrodzkiego wyrazy hołdu i radości.

Ultimatum Anglii do Kemala baszy.

Londyn. (A. W.) „Times" donosi z Konstantynopola: **Generał Harrington wysłał iskrową depeszę do Kemala baszy, w której wzywa go do ewakuacyi strefy neutralnej Dardaneli w przeciągu 48 godzin.** Do tego czasu wojska angielskie nie przedsięwezmą żadnych nieprzyjacielskich kroków przeciwko Turcyi. **Po upływie tego czasu gen. Harrington będzie zmuszony wystąpić ofenzywnie.** Gen. Harrington oświadczył przedstawicielom prasy, że wojskom brytyjskim nie grozi w Czanaku żadne niebezpieczeństwo.

PIERWSZE KROKI NIEPRZYJACIELSKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Według nadeszłych wiadomości do Londynu, **Turcy wkroczyli do strefy neutralnej koło Czanaku. Wojska angielskie cofają się w miarę postępowania wojsk tureckich.** Turcy zatrzymali jedną połowę miasta, Anglicy drugą.

Ateny. P. A. T. Wedle komunikatu wojskowego greckiego komendanta w Tracyi. **wtargnęli Turcy,** naruszając strefę neutralną, do Strandia. **Obsadzili oni wieś Safalen, zabili 11 żołnierzy greckich.** Kontratak grecki odrzucił Turków. Po stronie tureckiej poległ 1 oficer i 25 żołnierzy.

Angora. P. A. T. Komunikat oficyalny podaje: Samoloty zbombardowały okręty greckie na Mytilenie. **Wojska kemalistów zajęły miejscowość Ajvadjik, położoną na zachodnim krańcu strefy neutralnej.** Okupacya Azyi Mniejszej, środkowej i zachodniej została zakończoną. Telegraficzne połączenia między Angorą a okolicami zostały przywrócone.

Obustronne koncentracye wojsk.

KEMAL GROMADZI WOJSKA KOŁO ISMID.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse" donosi z Konstantynopola: Wedle wiarogodnych informacyi, **silna armia turecka skoncentrowana jest nad cieśninami. Na froncie Ismid stoi 8 dywizyi tureckich,** zaś między Bali Kessir a Panderna **skoncentrowanych jest dalszych 11 dywizyi. Wojska tureckie w okolicy Czanaku otrzymują codziennie posiłki.**

WOJENNA FLOTA ANGIEL. DLA OBRONY CZANAKU.

Malta. P. A. T. (Reuter) Nieustannie nadchodzą tutaj oddziały przeznaczone dla Czanaku. **Flota, przeznaczona do obszaru Czanaku, została wmocniona 10 torpedowcami.** Pancernik „Jerzy V" odjechał do Lewanty. Pancernik „Benbow" odjedzie w krótkim czasie.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzienniki francuskie donoszą, **że Anglia ustawiła po europejskiej stronie Gallipoli ciężkie działa.**

KEMAL ŻĄDA WYCOFANIA WOJSK ANG.

Londyn. P. A. T. (Reuter). „Daily Mail" donosi z Konstantynopola: Kemal **oświadczył gotowość cofnięcia nieco swoich wojsk i ograniczenia się do uregulowania administracyi cywilnej i policyjnej pod warunkiem jednak, że wojska angielskie będą wycofane.** Jak donoszą dzienniki z Czanaku, **polecił gen. Harrington ludności cywilnej opuścić strefę neutralną,** ażeby uchronić ją przed grozą wojny.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera dowiaduje się ze strony dobrze poinformowanej, że Kemal basza doniósł wysokiemu francuskiemu komisarzowi w Konstantynopolu, gen. Pelle, **iż nie ma zamiaru wycofać swych wojsk ze strefy neutralnej.**

Anglia pod znakiem wojny z Turcyą.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu pod datą 30 września: Panuje tu przekonanie, że zanosi **się na wybuch kroków nieprzyjacielskich na wschodzie. Koncentracya wojsk tureckich koło Czanaku uważana jest za tak groźną, iż wysłano do naczelnej komendy nowe instrukcye, które żądają od Kemala baszy po raz ostatni, aby wycofał swe wojska.** Jeżeli Kemal będzie się wzbraniał, wówczas **bezwarunkowo nastąpią kroki nieprzyjacielskie.** Panuje tu przekonanie, że formalne wypowiedzenie wojny jest niepotrzebne, ponieważ stosunki angielsko-tureckie opierają się na warunkach rozejmu, a obecność wojsk kemalistycznych na terenie neutralnym jest naruszeniem tych warunków.

Warszawa. (Telef. wł.) Doniesienia z Bliskiego Wschodu **niepokoją koła angielskie. W przeciągu 24 godzin angielska Rada ministrów zebrała się cztery razy na posiedzenie, ażeby omówić groźne położenie na Wschodzie.** Mimo wszelkich wydarzeń rząd angielski nie zmieni swego stanowiska i nadal będzie przeciwny przekroczeniu Dardanellów przez wojska tureckie.

Koszta akcyi na Wschodzie.

Londyn. P. A. T. (Wolff). „Westminster Gazette" pisze: W City panuje duże zaniepokojenie z powodu znacznych wydatków na wojska na wschodzie. **Dotychczasowa akcya na wschodzie kosztowała rząd angielski 20 milionów funtów szterlingów.** Gdyby doszło do kroków nieprzyjacielskich, koszta te wzrosłyby gwałtownie.

Konferencye Venizelosa z państwami ententy

Paryż. PAT. Havas. Dzienniki donoszą, że **Venizelos wyjechał do Londynu, gdzie odbędzie naradę z Curzonem,** poczem jutro powróci do Paryża, a następnie uda się do Rzymu. **Venizelos będzie starał się zwrócić Grecyę na teren ścisłej współpracy ze sojusznikami.**

O WSPÓŁPRACĘ VENIZELOSA W AKCYI REWOLUCYJNEJ.

Paryż. P. A. T. Venizelos otrzymał telegram od komitetu rewolucyjnego, w którym **wyrażono mu pełne zaufanie za obronę sprawy narodowej, oraz proszono go o natychmiastową współpracę.**

Venizeliści nie wezmą udziału w rządzie?

Ateny. P. A. T. (W. B. K.) Dzienniki, stojące po stronie Venizelosa, donoszą, że **partya Venizelosa odmówiła udziału w nowym rządzie.**

NOWY GABINET GRECKI UKONSTYTUOWANY.

Ateny. P. A. T. (Havas). **Nowy gabinet został ukonstytuowany. Prezydentem ministrów jest Zaimis, min. spraw zagr. Politis.** Z powodu nieobecności Zaimisa i Politisa, którzy znajdują się za granicą, prowizoryczne przewodnictwo gabinetu objął Krakidas, a ministerstwa spraw zagr. Ganelopulos. Gabinet złożył już przysięgę.

Ateny. P. A. T. (Havas). W skład nowego gabinetu weszli: Zaimis prezyd. ministrów, Politis sprawy zagr., kapt. Papachrizu min. marynarki, gen. Karalambis min. spr. wojsk., Kanellopulos min. roln., Diomedes min. skarbu, Wazzilin min. sprawiedl. Teka ministra spraw wewn. nie została dotychczas obsadzona.

ABDYKACYA KONSTANTYNA ZANIEPOKOIŁA WŁOCHÓW.

Rzym. (A. W). Abdykacya króla Konstantyna, **komentowana tu jest z pewnem zaniepokojeniem. Widzi się w niej silne pogorszenie sytuacyi na wschodzie,** gdyż cały ruch ma charakter nacyonalistyczny i skierowany jest **głównie przeciw oddaniu Tracyi. Ze szczególną zaś nieufnością odnoszą się w Rzymie do pojawienia się Venizelosa.**

NOWY KRÓL GRECKI.

Jerzy II-gi urodził się 1890 roku. Podobnie jak jego ojciec Konstantyn, otrzymał wychowanie — cywilne i wojskowe — w Niemczech. Cesarz Wilhelm wyraził się o nim: „Pod względem wojskowym jest kompletnie wykształcony i posiada charakter pełen zalet". Chrzest ogniowy otrzymał w bitwie z Turkami pod Ellassoną, d. 19 października 1902 roku. Gdy zmarł jego młodszy brat, król Aleksander, Venizelos, będący wówczas jeszcze u władzy, zamierzał znów go pominąć i powołać na tron grecki jego drugiego brata (najmłodszego) ks. Pawła. Król Jerzy ożeniony jest z ks. Elżbietą rumuńską, córką króla Ferdynanda.

Banki szwajcarskie eskontują bony niem.

Bruksela. P. A. T. Konsorcyum banków szwajcarskich zgodziło się na eskontowanie niemieckich bonów skarbowych, wypłaconych na rzecz rat odszkodowawczych, przypadających na dzień 15 sierpnia i 15 września.

AMBASADOR NIEMIECKI W MOSKWIE.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: Potwierdza się wiadomość, że hr. **Brockdorff-Rantzau upatrzony jest na ambasadora w Moskwie,** który to urząd objąłby w październiku.

Rozłam w łonie rządu litewskiego w kwestyi Niemna.

Gdańsk. P. A. T. Dzienniki gdańskie donoszą z Tylży, że według wiadomości nadeszłych z Kowna, sprawa umiędzynarodowienia Niemna wywołała **rozłam na dwa obozy w łonie rządu litewskiego.** Jeden z tych obozów, na czele którego stoi prezyd. ministrów Galwanauskas, pragnie pozyskać dla Litwy kowieńskiej względy Francyi. Głównym powodem takiego punktu widzenia jest nadzieja połączenia Litwy z Kłajpedą, wobec czego Galwanauskas i jego zwolennicy **oświadczyli się za natychmiastowem umiędzynarodowieniem Niemna** w tej myśli, że neutralizacya tej rzeki przyczyni się do podniesienia życia gospodarczego Litwy kowieńskiej, a nawet do złączenia jej obszaru z obszarem Kłajpedy.

Drugi obóz, w którym znajdują się obecni ministrowie wojny i spraw wewnętrznych, a **którego głównym przywódcą jest prezydent ministrów Waldemaras, opiera się stanowczo neutralizacyi Niemna,** nie chcąc poróżnić się z Berlinem. Na tle tego rozłamu **groził wybuch poważnego zatargu w łonie rządu.** Prezydent republiki podjął się pośrednictwa pomiędzy oboma obozami. Na skutek jego interwencyi, ministrowie wojny i spraw wewnętrznych cofnęli swoje podania o dymisyę, jakie byli wnieśli uprzednio z powodu zamierzonej neutralizacyi Niemna.

Waldemaras oświadcza w swoim organie, że Litwa powinna definitywnie odroczyć decyzyę w sprawie neutralizacyi Niemna **aż do załatwienia sprawy Wileńszczyzny, t. j. aż do czasu zawarcia pokoju z Polską.** Należy natomiast pozwolić członkom wszystkich państw na swobodne używanie Niemna na terenie litewskim, **z wyjątkiem statków i tratew polskich.**

Dalsze konferencye z Cziczerinem

O sfinalizowanie umowy handl. — Kwestya zbrojeń. — Zwrot mienia polskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Przyjazd komisarza do spraw zagr. Cziczerina, który był pierwotnie incydentalny, albowiem był spowodowany jedynie wizytą w drodze powrotnej do Moskwy, **przeobraził się w poważną wizytę polityczną.** Cziczerin pozostanie w Polsce do wtorku.

Podczas konferencyi, które toczyły się z członkami rządu i p. Naczelnikiem Państwa, były omawiane: **sprawa umowy gospodarczej, sprawa rozbrojenia i sprawa związana z wykonaniem traktatu ryskiego.** Rokowania co do umowy handlowej **toczą się pomyślnie;** oczekiwać też należy w niedługim czasie jej sfinalizowania. Co do kwestyi zbrojeń, to rząd polski stoi na stanowisku, że należy wyczekać rozstrzygnięcia tych kwestyi i zagadnień międzyinnemi do wyniku konferencyi, które się mają odbyć w Rewlu. Co do kwestyi wynikającej z traktatu ryskiego, zwłaszcza co do zwrotu zagrabionych przez Rosyę rzeczy, Cziczerin ogranicza się do ogólnikowych uwag; **nie chce przyjąć żadnych zobowiązań,** tłomacząc się kilkomiesięczną nieobecnością w Moskwie.

W południe złożył Cziczerin wizytę marsz. Trąmpczyńskiemu, z którym odbył pół godzinną konferencyę na temat wzajemnego stosunku polsko-rosyjskiego. Po południu min. handlu Strassburger wydał śniadanie na cześć Cziczerina.

Rezultat wyborów śląskich.

Katowice. P. A. T. Referat wyborczy województwa śląskiego ogłasza następujący wynik do Sejmu śląskiego: W okręgu I (powiat pszczyński) głosowało ogółem 140.325 osób, w tem głosów niemieckich 28.876. Na listę I-szą padło głosów 10.774, wybrany Józef Machaj. Na listę II-gą padło 8138 głosów, wybrany Jan Szuścik. Na listę III-cią padło 7448. Wybrani zostali: Ignacy Gwóźdź, Jan Mildner, Franciszek Obrzut i Tadeusz Węgrzyn. Na listę IV-tą padło 1650, wybrani: Klemens Borys i Wojciech Mokry. Na listę V-tą 1005. Lista nie uzyskała żadnego mandatu. Na listę VI-tą 4795; lista mandatu nie uzyskała. Na listę VII-mą 5970; mandatu nie otrzymała. Na listę VIII-mą padło 21.093; wybrani zostali: Karol von Reisenstein, Karol Fuchs i Dr Edward Fant. Na listę IX-tą głosów 1813; mandatu nie otrzymała. Lista X-ta 51.193. Wybrani zostali: Wojciech Korfanty, Kazimierz Rakowski, ks. Eugeniusz Brzózka, Jan Kędzior, Adolf Sobotka, Karol Palarczyk i Ryszard Wydra. Lista XI-ta głosów 499; mandatu nie uzyskała.

Sprawa Małopolski Wsch. w Lidze Nar. zlikwidowana.

Warszawa. (A. W.) „Kuryer Poranny" z autentycznego źródła dowiaduje się, że w związku z uchwałą Zgromadzenia Ligi narodów, wyrażającej życzenie, by uwaga aliantów była zwrócona na konieczność jaknajszybszego uregulowania sytuacyi prawnej w Małopolsce wschodniej, **sprawę tę na terenie Ligi narodów należy uważać za nieistniejącą.**

Warszawa. PAT. Ministerstwo skarbu komunikuje: W departamencie kredytowym odbyła się wczoraj pod przewodnictwem dyrek. Statkiewicza konferencya w sprawie monet markowych, które rząd zamierza w najbliższym czasie puścić w obieg. Na tej konferencyi przedstawiciel zakładu, w którym monety mają być bite, dał między innymi wyjaśnienia co do próbnej monety 100 markowej z podobizną Naczelnika państwa. Celem przedstawienia ministerstwu skarbu wzoru monety zakład dla próby dał wybić monetę 100-markową, a nie mając pod ręką innej odpowiedniej podobizny, skopiował głowę Naczelnika Państwa z medalu Makowskiego.

Ruch przedwyborczy.

Baczność wyborcy okręgu krakowskiego!

Biuro wyborcze Chrześc. Z. J. N. mieści się w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego l. 11, I. p. i udziela wszelkich wyjaśnień w sprawach wyborczych. Godziny urzędowe od 9—1 i od 4—8. Tamże mieści się i w tych samych godzinach urzęduje Biuro Narodowej Organizacyi Kobiet.

W poniedziałek dnia 2 października o god.z 7 wiecz. odbędzie się w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego l. 11 zebranie 70 obwodowych Komitetów wyborczych. W zebraniu winni wziąć udział wszyscy biorący udział w pracach po obwodach. Będą omawiane sprawy nadzwyczaj ważne.

Zebrania przedwyborcze Chrześc. Związku Jedności Narodowej

odbędą się dziś (niedziela):

Dzielnica Kazimierz godz. 10 rano w lokalu Stow. „Krakus“ przy ul. Paulińskiej l. 3. ref. prof. Mianowski.

Dzielnica Krowodrza. Zebranie wyborcze o godz. 4 po poł. przy ul. Mazowieckiej, ref. prof. Mianowski.

Dzielnica Podgórze. Zebranie o g. 6-tej w sali Związku chrześc. służby domowej (stara ochronka) ul. Trzeciego Maja. Referenci z Komitetu głównego.

Zebranie Polskiego Związku Kolejowców przy ul. Lubicz w lokalu własnym o godz. 11 rano.

Wielkie zgromadzenie rzemieślniczo-kupieckie

urządza Chrześc. Związek Jedności Narodowej w niedzielę, dn. 1 października b. r. o godz. 6 wieczorem w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej l. 1. Referaty na temat obrony interesów rzemiosła i kupiectwa polskiego wygłoszą pp.: poseł Rudnicki Jan, prezes Centr. Tow. rzemieślników Rzplitej w Warszawie, który dotychczasową swoją działalnością sejmową w sprawach interesów rzemiosła i kupiectwa zwrócił na siebie powszechną uwagę i Dr Ilski Konrad, dyrektor Kasy rzemieślniczej w Warszawie.

Wstęp na zgromadzenia tylko za zaproszeniami, które wydaje biuro Komitetu wyborczego Ch. Z. J. N. przy ul. Andrzeja Potockiego l. 11. I. p., od godz. 10—1 przedpoł. w dzień zgromadzenia.

Zebranie Duchowieństwa za listą Bloku Narodowego.

Dnia 29 września odbyło się w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11 zebranie duchowieństwa krakowskiego przy udziale przeszło 100 osób pod przewodnictwem ks. kan. Pilchowskiego. Zebranie po dyskusyi uchwaliło rezolucyę tej treści:

Zgromadzenie duchowieństwa krakowskiego, odbyte w dniu 29 września, oświadcza się jednomyślnie za udzieleniem poparcia Chrześcijańskiemu Związkowi Jedn. Nar. na terenie m. Krakowa. Zarazem zwraca się do interesowanych Zarządów Stronnictw narodowych i chrześcijańskich, by doprowadziły do rozszerzenia Bloku narodowego w Małopolsce również na Stron. katol.-ludowe, by stworzyć jednolity front jedności narodowej na okres wyborczy.

Zebranie przedwyborcze w Dębnikach.

W piątek wieczorem przy nader licznym udziale odbyło się zgromadzenie przedwyborcze w dzielnicy Dębniki. Po zagajeniu przez ks. prob. Ogórkiewicza przewodnictwo objęła p. Olesiowa. Przemawiali inż. Mianowski, p. Olesiowa, inż. Malinowski, p. Czuj itd. Zebranie uchwaliło solidarnie głosować na listę nr. 8.

Zakaz sprzedaży alkoholu w okresie wyborczym.

Celem zabezpieczenia porządku i spokoju podczas zbliżających się wyborów — ministerstwo spraw wewn. wydało do wszystkich województw okólnik przypominający postanowienia odnośnych ustaw **o ograniczeniu sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych** zarówno w okresie przedwyborczym, jak w szczególności podczas wyborów. W myśl obowiązujących przepisów **wzbronioną jest sprzedaż, podawanie i spożywanie napojów alkoholowych przez cały czas od 1 do 5 listopada br. włącznie i od dnia 10 do 12 listopada br.** — W razie koniecznej potrzeby wojewodowie upoważnieni są wydać zakaz sprzedaży na czas dłuższy niż określony powyżej.

Niepowodzenie socyalistów w Nowej Górze.

W piątek 29 września z okazyi odpustu urządzili socyaliści w Nowej Górze (koło Krzeszowic) zaraz po sumie wielki wiec, na którym referat wygłosił pełen fałszów i krętactw, sekretarz P. P. S. z Krakowa, zamiast posła Żuławskiego, który nie przybył. Należy zaraz zaznaczyć, iż dzięki tylko obecności starszych gospodarzy i posterunku Policyi Państwowej wysłuchano referenta do końca, gdyż, co z zadowoleniem na miejscu stwierdzić mogliśmy, nawet ci, co niegdyś byli także najgorętszymi wielbicielami socyałów, dziś sami przez nikogo nie zachęcani, poznawszy ich robotę, na każdym kroku otwarcie przeciw nim występują.

Na wiecu wygłosili kontr-referaty: p. Gręplowski z Krakowa z ramienia Ch. Z. J. N. i jeden ze słuchaczy, ks. konieczny z Krzeszowic, którzy wykazali zgromadzonemu ludowi duby smalone, plecione przez socyała, poczem wszystko rozradowane sromotną porażką „pana z czerwonym goździkiem“ (który nawet nie wiedział, jak się nazywa miejscowość, do której przybył), rozeszło się do domów, zostawiając osamotnionego przyjaciela żydów na pustym rynku.

Po południu odbyło się zebranie wszystkich poważnych rolników i robotników, na którem jednogłośnie z entuzyazmem przyjęto wniosek głosowania na listę Ch. J. N. nr. 8.

P. P. S.

P. P. S. uchwaliła na okręg Nr. 42 (Kraków-Chrzanów itd.) kandydatury pp. 1) Daszyńskiego, 2) Żuławskiego, 3) Chałupki-Kwapińskiego, działacza bolszewickiego w Orłowie w Rosyi w r. 1918, a obecnie prezesa soc. Związku robotn. rolnych, a na dalszych miejscach dwóch górników i oczywiście jednego urzędnika Kasy chorych.

Na liście państwowej P. P. S. znajdują się wszyscy posłowie, przyczem 1-szym jest Daszyński, 2-gim Perl, 8-mym wyjątkowo nieposeł Chałupka-Kwapiński, 17 Czapiński, 19 Marek, 13 Hołówko, 15 Misiołek, 22 Bobrowski Emil, 26 red. Haecker, 28 Englisz. Na liście senackiej: 1) Limanowski, 2) prof. Posner, 3) pos. Bagiński, 4) Misiołek, 5) Ksawery Kraus, 6) E. Caspari, 7) Englisch z Krakowa itd.

Na miejscach czołowych jest więc kilku żydów, a wcale niema robotników lub ludzi choćby pośrednio związanych z produkcyą.

Notatki przedwyborcze.

Lista Nr. 5, której nazwę zakwestyonowano z uwagi na jej niejasne brzmienie, została przemieniona na listę komunistycznego związku proletaryatu miast i wsi.

W Warszawie ma wychodzić pismo „Wybory“ wydawane przez Ch. Zw. Jedności Nar. pod redakcyą M. Wierzbińskiego

Zjazd Rosyan w Brześciu obradujący pod przew. Filosofowa, wystąpił przeciw blokowi mniejszości narodowych, a za Państw. Zjednoczeniem Kresowem.

Do Senatu kandydują na liście państwowej D. U. P.: prof. Jaworski, min. Chodźko, prof. Till, pastor Bursche, Dr Tertil, Konic, Dr Loewenstein, Dr Doboszyński Adam (!!), Zdzisł. Tarnowski, Steinhaus.

Brylizm wśród ludowców.

P. Gagatek oskarża!

Dr Jan Gagatek ogłasza w pismach warszawskich list, który wskazuje na nową aferę dojlidowską w stronnictwie piastowem. P. Gagatek adresuje list do wiceprezesa P. S. L., p. Jana Dąbskiego. Wyrażając radość, że nie należy już więcej do „Spółki Dojlidzian“, tj. do ludowców, pisze p. Gagatek:

„Przypomnę panu tylko kartofle, pobrane przez zarząd stronnictwa Piasta w roku 1920 w urzędzie ziemniaczanym po 68 mk. za 100 kg., które następnie z polecenia p. Witosa „Plon' w Tarnowie sprzedał po paskarskiej cenie na cele partyjne, a za co ja miałem dochodzenia sądowe, jakkolwiek z tą i wogóle żadną tranzakcyą Piastowców nie miałem nic wspólnego.

Chcąc być ścisłym, muszę wspomnieć, że tylko raz zająłem się interesami Piastowców, a mianowicie wówczas, kiedy pod kierownictwem p. Witosa zdefraudowano w „Plonie“ w Tarnowie pieniądze chłopskie, pożyczyłem „Plonowi“ dolary dla ratowania przed więzieniem dyrektora, który obecnie jest kandydatem Piastowców i odgrywa pierwszorzędną rolę w tem stronnictwie.

Tyle narazie. O wszelkich sprawach p. Witosa i Piastowców poinformuję pana w niedługim czasie publicznie, by wykazać, że jestem za uczciwym człowiekiem, by należeć do takiego grona“.

Oskarżenie jest bardzo poważne i winno być na drodze sądowej załatwione. P. Gagatek wspomina o defraudacyi i o paskarstwie w „Plonie“ tarnowskim, którego dyrektorem był „obecny kandydat Piastowców“. Otóż pozwalamy sobie zauważyć, że dyrektorem „Plonu“ był przez pewien czas prof. Gabryel Dubiel. Obecnie prof. Dubiel jest kandydatem na posła w okręgu Nr. 45 (Tarnów, Dąbrowa) i odgrywa w P. S. L. wybitną rolę. Piastowcy winni jak najprędzej wyjaśnić, kogo p. Gagatek ma na myśli, bo inaczej każdy będzie wskazywał na prof. Dubiela! Uważamy zaś w interesie etyki publicznej za niedopuszczalne, by człowiek obciążony zarzutem, wprawdzie ogólnikowym, ale dającym pole do wielu domysłów, ubiegał się o mandat poselski.

Skandal z posłem Brylem i p. Pawłowskim, przeciw którym red. Wł. Jampolski podniósł bardzo poważne zarzuty, usiłują obecnie piastowcy stłumić w zacisznych ścianach sądu partyjnego. Zarząd P. S. L. wezwał strony „do zaprzestania walki wychodzącej na zewnątrz“ i wydelegował p. Rataja do zorganizowania partyjnego sądu. Zarząd P. S. L. myli się jednak, jeśli sądzi, że „sprawa Bryla“ jest tylko zatargiem między dwoma piastowcami. P. Bryl (i p. Pawłowski) **został publicznie oskarżony o nieetyczne czyny i zaliczony przez „Kuryer Lwowski“ do „ludzi wątpliwego honoru, podejrzanej bardzo konduity moralnej, geszefciarzy i aferzystów budzących wstręt w całem społeczeństwie“. Równocześnie jest tensam Bryl posłem i kandydatem na posła z listy państwowej z okręgu lwowskiego, a p. Pawłowski z listy państwowej.** Wyjaśnienie „honoru i konduity moralnej“ obu tych panów jest zatem sprawą publiczną, która musi być w publiczny sposób załatwiona. Póki to się nie stanie, zarzuty red. Jampolskiego zakazują im obu jakiegokolwiek występu publicznego. Zarzuty te bowiem dotąd nie zostały odparte.

P. S. L. posiada na liście państwowej jeszcze jednego kandydata o wielce obskurnej renomie. Jest nim osławiony przedsiębiorca domku pod Bagatelą, p. Maryan Dąbrowski. Deprawator smaku i poczucia moralnego ludności, ma także ambicyę zasiadania w Sejmie, a że posiada własny dziennik i brak jakichkolwiek moralnych skrupułów, więc poprostu kupuje od Piasowców miejsce na liście państwowej! A kupuje za cenę zamilczania w „Kuryerku“ afer dojlidowsko-brylowskich i obrony skompromitowanych piastowców przed atakami uczciwej prasy. Co na to nieliczni etycy piastowi? Czyż takie tolerowanie nai liście partyjnej, zawierającej przecież kwiat intelektualny i moralny (pożal się Boże!) stronnictwa, korupcyonisty z Bagateli, wymuszającego mandat rewolwerem kuryerkowym, nie stoi nawet niżej poziomu afer brylowskich? I czy groźba powtórzenia przez „Kuryerek“ kampanii przeciw „paskopiastom“ może być moralnie wystarczającym argumentem za oddaniem mandatu p. Maryanowi Dąbrowskiemu?...

Sprawę tę rozstrzygnie także sąd, ale sąd całego społeczeństwa, który partyę tolerującą u siebie ludzi typu Rinaldiniego otoczy kwarantanną moralną!

Nowy kurs polityki żydowskiej
w naszem ministerstwie W. R. i O. P.

Prawie równocześnie zaszło kilka wypadków w dziedzinie szkolnictwa, które — jak się zdaje — zaczynają nowy kurs „polityki żydowskiej“ naszego rządu. Pierwszy zdarzył się w Warszawie. Jest tam towarzystwo żydowskie „Nasze dzieci“, które w r. z. postanowiło otworzyć szkołę żargonową, w tym celu udekorowało salę portretem Trockiego i plaktami głoszącymi, że celem szkoły jest wychowywanie „bojowników proletaryatu“. Oczywiście tak niezręcznie maskujących się bolszewikom Rada szk. okręgowa odmówiła pozwolenia raz i drugi nawet wtedy, gdy inkryminowane portret Trockiego i plakaty zostały usunięte. Nie zraziło to jednak petentów. Ostatecznie ponowili prośby u nowego ministra p. Kumanieckiego, który bez wahania żądanego pozwolenia udzielił, dodając tylko dla zamydlenia oczu, że „szkoły zostaną zamknięte, skoro się pokaże, że stosują agitacyę!“.

Miejmy nadzieję, że się to pó żydach „nie pokaże“, a p. Kumaniecki zasłuży sobie na tytuł obrońcy uciśnionych młodych bolszewików!

A teraz drugi fakt. Z początkiem b. r. szk. zwrócili się inspektorowie krakowskiego Kuratoryum do szkół z okólnikiem, w którym polecają nie uwalniać młodzieży żydowskiej od nauki w soboty. Z tego powodu postarał się red. „Nowego Dziennika“ o wywiad z p. kur. Owińskim, czyby się przy sposobności nie udało coś utargować. I udało się. P. kurator wprawdzie okólnika nie cofnął, ale z rozbrajającą szczerością przyznał się, że zarządzenie powyższe zostaje chwilowo w zawieszeniu aż do decyzyi Ministerstwa. (Widocznie za przykładem p. Naczelnika państwa i p. Owiński cierpi na „skrupuły prawne“). A na pytanie dziennikarza oświadczył, jak czytamy w „Nowym Dzienniku“ z dn. 1 paźdz. b. r.: „Dzieci żydowskie nie muszą na razie bezwględnie uczęszczać w soboty do szkoły“. **Czy jednak, pytamy się, p. kurator nie mógł przed rozesłaniem okólnika pomyśleć nad swoimi skrupułami? Czy wypada bądź co bądź wysokiemu urzędnikowi tak ośmieszać się zawieszaniem poprzednio wydanych rozkazów? Zdaje się jednak, że p. kurator, znany ze swej dobroci** serca człowiek, już po wydaniu okólnika uległ jakimś wpływom. Jest to tem podobniejsze do prawdy, że jest i inny fakt stwierdzający nasze przypuszczenie. Oto p. kurator zamianował profesorem matematyki w I. szk. realnej w Krakowie p. Wohlmutha, b. nauczyciela szkoły wydz. na Kazimierzu!

Zastrzegaliśmy się już nieraz w imieniu katolickich sfer przeciw powierzaniu młodego pokolenia żydom; wiemy ponadto, że o posadę każdą w Krakowie starało się wielu profesorów- katolików. Dlaczego p. kurator jednak woli żyda, niż katolika, nie wiadomo. Może przedwyborcza konjunktura P. S. L., które p. Owińskiego ubrało w kuratorstwo, potrzebuje poparcia żydów!

O sprowadzenie zwłok bohaterów rokitniańskich.

Komitet obywatelski sprowadzenia zwłok poległych pod Rokitną wydał odezwę nawołującą społeczeństwo do spełnienia obowiązku wdzięczności względem 14 bohaterów i rotm. Wąsowicza, których śmierć rycerska odnowiła niezapomniane tradycye napoleońskich wiarusów. „Ci, którym — mówi odezwa — nie pozwolono walczyć i zginąć na rodzinnej ziemi, oczekują dotąd daremnie powrotu na Ojczyzny łono“.

Komitet obywatelski postanowił zatem dokonać w okresie zimowym ekshumacyi zwłok, a następnie złożyć je w przygotowanej już na krakowskim cmentarzu wspólnej mogile. W tym celu komitet otwiera listę składek (które przyjmują administracye pism krakowskich, oraz Ziemski Bank kredyt. filia w Krakowie, ulica Szczepańska 1) i zwraca się do szerokich sfer o poparcie. Nie można pozwolić, by rycerze rokitniańscy mieli pozostać w ziemi obcego państwa, pod murem cmentarza w Rarańczy; ich opuszczona mogiła jest wyrzutem sumienia dla społeczeństwa!

Odezwę podpisali: gen. Szeptycki, prez. Federowicz, M. Biesiadecki, W. i dr. K. Ostrowscy.

KRONIKA.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA ROKU SZKOL. W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

odbędzie się w sobotę dnia 7 października o godz. 10 rano w auli Uniwersytetu. O godz. 9 rano nabożeństwo w kościele św. Anny, poczem w auli Uniw. prorektor złoży sprawozdanie z czynności w r. 1921/22, a wkońcu nowy rektor, Dr Wł. Natanson, wygłosi wykład inauguracyjny. W uroczystości weźmie udział min. oświaty prof. Dr Kumaniecki i —jak się dowiadujemy — także premier p. Nowak, były rektor Uniwersytetu.

BUDOWA NOWEGO GMACHU POCZTOWEGO W KRAKOWIE.

W sierpniu b. r. przedłożyła Izba handlowa w Krakowie Ministerstwu poczt w Warszawie memoryał w sprawie budowy nowego gmachu na pomieszczenie Dyrekcyi poczt i telegrafów: głównego Urzędu pocztowego w Krakowie, zwracając się równocześnie do Ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o poparcie jej inicyatywy. W odpowiedzi zawiadomiło Ministerstwo przemysłu i handlu, że według zebranych przez nie informacyi — budowa tego gmachu jest już ostatecznie postanowioną. Pozostaje zatem tylko do rozstrzygnięcia kwestya, czy budowę ma prowadzić samo Ministerstwo poczt i telegrafów, czy też ma być przyjęta propozycya Pocztowej Kasy Oszczędności, która przy okazyi budowy własnego gmachu w Krakowie, wyraziła gotowość wybudowania na tym samym placu także i gmachu dla poczty i wydzierżawienia go Ministerstwu. W tej sprawie prowadzone są obecnie pertraktacye między Ministerstwem skarbu, Ministerstwem poczt i telegrafów i Pocztową Kasą Oszczędności; po zdecydowaniu tej sprawy, budowa zostanie niezwłocznie rozpoczęta.

DELEGACI JUGOSŁOW. W KRAKOWIE.

W połowie października b. r. rozpoczną się w Warszawie rokowania w sprawie zawarcia konwencyi handlowej z Jugosławią. Celem zapoznania delegatów jugosłowiańskich ze stosunkami ekonomicznymi w Polsce, Ministerstwo spraw zagr. wraz z Minist. przemysłu i handlu urządza dla nich wycieczkę objazdową po kraju, która przybędzie do Krakowa w dniu 6 b. m. W wycieczce, której przewodniczyć będzie min. Volizar Jankovic, weźmie udział siedm osób. Gościom towarzyszyć będą z ramienia rządu polskiego dwaj przedstawiciele wspomnianych ministerstw, oraz poseł polski w Belgradzie, p. Okęcki. Wycieczka zabawi w Krakowie dwa dni.

Nowe poezye.

Mam przed sobą trzy książeczki wydane starannie (nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa Kraków), trzy tomy poezyi — trzy nazwiska: Józef Puzyna, Józef Stanisław Wierzbicki i Marya Kasterska. Wszystkie trzy tomiki mówią o miłości, o przyrodzie, o smutku, o tęsknocie, to jest ich wspólnym mianownikiem — a jednak jak bardzo różnią się od siebie!

P. Józef Puzyna w zbiorze swoich poezyi, zatytułowanych „Po drodze“, dał próby różnych form. Są to i sonety i poematy i wiersze o strofkowej budowie — wczytuję się w nie, przewracam karty, powracam do tego lub owego wiersza, ale jakoś serca nic nie ujmuje, nic nie wzrusza... Brak tu szczerości.

„Słuchaj mię, luba, kiedy mówię z Tobą:
Ja ci nie powiem, żeć kocham z sił całych,
Żeś mego życia szczęściem i ozdobą,
Lub żeś mi milsza od lilii białych,
Które nad wodą stoją w zamyśleniu...“

Takich przykładów, mówiących o miłości, a jednak bez odrobiny serca, mógłbym z książki p. Józefa Puzyny zacytować bardzo wiele. Takie utwory, w których autor pragnie dać jakiś nastrój („Znasz ty tę szarą godzinę“, „Pękają struny na dźwięcznej lutni“, „Przy kominie“ i t. p.) wypadły blado, spojrzenie zaś jego w przyrodę tworzy obrazy banalne.

Oto przykład:

„Ty, wiosno, różane masz usta,
Dziewicze Twych spojrzeń bławaty,
Krew życiem ci piersi roztrąca—,
Na łąk wzorzyste kobierce,
W uśmiechach sypiąc twych kwiaty.
Słoneczna, idziesz, promienna,
O wiosno!...“

Kiedyindziej zaś autor tak śpiewa o wiośnie:

„Gdzieś mi płynie z poza świata
Przypomnienia zew,
I słowicza pieśń ulata,
Jak ojczyzny śpiew.
Kochaj ziemię, kochaj ludzi,
Dźwięczy wiórów toń
I pieszczotą ze snu budzi
Ukochana dłoń...“

I tak dalej...

Trzy poematy, „Baśń“, „Jak pewien ociec w Polsce był“ i „Jak Kuba Niemców bił i od nich zginął“, które zamykają tom poezyi p. Puzyny, są raczej naiwne, niż w prostocie swej piękne. Forma wierszy autora „Po drodze“ bardzo niefrasobliwa. Wprawdzie autor zapewnia, że „nie śpiewa dla Narodu“ i że „z formy drwi“ („Z litewskich strun“ str. 72), jednak na to odpowiemy jego własnym frazesem: „Słowo — to także czyn, więc trwonić słów nie trzeba“. Lepiej, zaiste, było wybrać co lepsze, bez pretensyonalne, szczere wiersze, i wydać je w broszurze o 20 stronach, a nie kusić się na tom gruby, a pełen wody. Lepsze utwory, których „po drodze“ znaleźliśmy bardzo niewiele, giną zupełnie w powodzi miernot.

„Księga sonetów“ Józefa Stanisława Wierzbickiego wydaje mi się bardzo monotonną przez to właśnie, że zawiera same tylko sonety. Od czasu do czasu jednostajność tę rehabilituje prawdziwa perła. W niektórych sonetach Wierzbickiego, a są one zbudowane zawsze starannie, choć niekiedy nie wzorowo, część opisowa jest podmalowana plastycznie, silnie i obrazowo — za to refleksyi przydałoby się więcej polotu i rozmachu... Ale to już jest rzeczą indywidualnego nastroju artysty. Poezya Wierzbickiego ma w sobie coś z parnasistów, którzy w wypieszczoną formę zamykają wizyjne obrazy, a zamiast porywu, dają zadumę głęboką i melancholijne zamyślenie...

Pozwolę sobie przytoczyć jeden z piękniejszych utworów:

„Miasto umarło, domy nad wodami wiszą,
Jak skamieniałe dusze wieków — ostrościenne,
Wody, jak gdyby dalszy ciąg marzenia, senne,
Płyną w jasność kanałów, zachwycone ciszą.
Tylko dzwony z wież płacząc, we mgłach się [kołyszą.
Jakby błagały nieba o słońce promienne;
Tylko posągi, szepcąc milczenia nowenne,
Z gotyckich świątyń patrzą, otulone niszą...
Jak smutno w tym gotyckich filarów przepychu,
W tym lesie marzeń, w wieże zaklętych strze- [liste,
Co, mówiąc o wieczności, w nieskończoność [kuszą...
Na kanałach łabędzie drżą jak duchy czyste...
Idziesz pustką ulicy, modląc się po cichu,
Przecież Ty jesteś miasta umarłego duszą.

Najskromniej przedstawia się niewielki tomik Maryi Kasterskiej, zatytułowany „Poezye“ — ale za to utwory w nim są jako te niepozorne, maleńkie, a jednak w prostocie swej tak piękne kwiaty, rozsypane po wądołach i łąkach: mają swój czarowny zapach i swoją własną, żywą barwę. Poetka smuci się, skarży, tęskni, lub cieszy, a każde słowo jej zaklęte jest w formę bez zarzutu — Kasterska opanowała wiersz w zupełności, rytm i rym są jej posłuszne, pieści się niemi...

„Czego sercu żal? Czy prześnionych chwil,
Co za Tobą razem poszły w siną dal.
Hen za dziesięć gór, za tysiące mil...
Czego sercu żal? czego sercu żal?...
Czy wylanych łez, czy minionych snów?
Czyli przeszłych dni, dziwnych, świeżych kras
Czy, że jeśli szczęście moje wróci znów,
Już nie będzie nigdy tem, czem było raz?..

Tomik poezyi Marji Kasterskiej zawiera trzy cykle: „Listy bez odpowiedzi“, „Sonety rzymskie“ i „Echa“. Pierwsza część, to jakieś bolesne załamanie się serca, zmącona dusza, smutne, rozpaczne pożegnanie, rzucone komuś w godzinę odejścia... „Sonety rzymskie“ — to nastroje zamyślenia duszy, obrazy wzięte słońcu i błękitom południa. Najpiękniejszy sonet tego cyklu, „Na Kapitolu“, zdradza charakterystyczną cechę poetki: siłę uczucia. Wreszcie „Echa“ dają miarę, jak bardzo i jak głęboko Kasterska odczuwa przyrodę — refleksyjne zamyślenie, tęsknota za czemś, co już może nie wróci, wyciągnięcie ramion do szczęścia, które już kędyś daleko: oto treść i istota poezyi i duszy Maryi Kasterskiej.

a. w.

O. KONSTANTY MARYA ŻUKIEWICZ, Dominikanin: „Uwielbienie Królowej Różańca św“. Rozważania Październikowe na tle liturgii kościelnej, Kraków 1921, stron 320.

W literaturze Maryańskiej, mianowicie w jej dziale różańcowym, nastał od lat blisko czterdziestu nowy okres, gdyż odkąd Leon XIII. jął szerzyć odmawianie (zwłaszcza w Październiku) Psałterza Maryi, raz po raz kaznodzieje i Maryologowie tłomaczyli znaczenie i doniosłość modlitwy różańcowej. Jakoż i w literaturze polskiej prac tego rodzaju nie brak, tak iżby się zdawać mogło, że nowa jest w tej materyi zbyteczną. Kto jednak przeczyta wyż wymieniony zbiór rozważań, ten się przekona, jak mowca czy pisarz zdolny potrafi o znanej rzeczy w nowy sposób rozprawiać, a oświetlając ją z innego punktu widzenia, te jej zalety wykazać, na które się dotychczas mniej uwagi zwracało. — Dzieło O. Żukiewicza ma podwójną zasługę: daje nam poznać piękność liturgii o Matce Bożej Różańcowej i słowami jej zachęca do odmawiania Różańca. — Pomysł to nader trafny, gdyż odpowiada dążności coraz bardziej obecnie w literaturze duchownej występującej: zwrocenie uwagi wiernych na piękność modlitw w księgach liturgicznych zawartych; urozmaicenie zaś swych wywodów autor znalazł w licznych przykładach i z naszych dziejów i z ostatniej wojny zaczerpniętych. — Dobre wrażenie sprawia wzmianka o różańcu, w ktrórym miejsce paciorków zajmują odłamki granatów: gdyby mogły mówić, wskazałyby niejedno życie uratowane gorliwością w modłach różańcowych, i zachęciłyby do dalszej w tem wytrwałości, co też jest celem Rozważań Październikowych.

M. B.

WŁADYSŁAW BIEGAŃSKI: „Etyka ogólna“. Wydanie drugie. Lwów i Warszawa 1922. Nakł. B. Połonieckiego.

Jest to pierwsze dzieło z seryi pierwszej biblioteki filozoficznej, jaka zaczęła wychodzić pod redakcyą prof. W. Heinricha. Wybór trafny, gdyż autor ujęciem przedmiotu i myślą przewodnią, przewijającą się przez całe dzieło, wybija się z rzędu innych pracowników na tem polu i daje polskiemu studentowi pierwszorzędny podręcznik. którego jakości najlepszym dowodem jest, że w przeciągu czterech lat pojawia się w drugiem wydaniu. Księgarnia nie żałowało kosztów, aby wydać książkę bardzo ładnie, co też jej się udało w zupełności.

Dr St. B.

TELEGRAMY.

O BEZZWŁOCZNE ZWOŁANIE IZBY GMIN. Angielska niezawisła partya robotnicza wydała odezwę, wzywającą rząd do natychmiastowego zwołania Izby gmin.

Londyn. P. A. T. (Reuter). „Daily Telegraph" dowiaduje się, że członkowie parlamentu zostali wezwani, aby byli gotowi do przybycia do Londynu, albowiem na wypadek rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich na Bliskim Wschodzie, planowane jest zwołanie parlamentu.

Kraków. Jak się dowiadujemy, z dniem 1-go października ma być zniesiona państwowa dyrekcya zakładów salinarnych w Krakowie. Wszystkie atrybucye tej dyrekcyi przechodzą na Główną dyrekcyę państwowych zakładów górniczych, podległą ministeryum przemysłu i handlu.

Warszawa. (A. W). Kierownikiem wydziału prasowego prezydyum Rady ministrów na miejsce ustępującego dr. Szerera, został p. Mieczysław Babiński, były sekretarz osobisty b. min. Ponikowkiego.

Jak się dowiadujemy, powodem dymisyi p. Szerera były nieporządki panujące w biurze prasowem prezydyum Rady min.

Warszawa. (A. W). Tutejsza policya wpadła na trop bandy, która fałszowała paszporty zagraniczne oraz wizy konsulatów zagranicznych.

WYSTAWA OBRAZÓW SAMLICKIEGO I SKOCZYLASA.

W dniu dzisiejszym została otwartą w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim nowa wystawa obrazów. Znany, a od kilkunastu lat przebywający w Paryżu artysta, Marcin Samlicki, wystąpił obecnie ze zbiorową wystawą swych prac, dając przeszło 70 eksponatów. Drugą salę wypełniły obrazy równie znanego artysty, Władysława Skoczylasa. Ponadto znajdują się dzieła: T. Grotta, M. Jabłońskiego, Z. Gewliczki, A. Olesia, St. Klimowskiego, M. Ruzomskiego, Kopystyńskiego i wielu innych. Otwarcie wystawy o godzinie 11 przed południem.

Kraków, 1 października.

RUCH PRAWYM TOREM. Magistrat ogłosił rozporządzenie ministrów robót publ. i spraw wewn. w sprawie ruchu ulicznego, który ma się odbywać odtąd prawą stroną toru jezdnego. Wszelkiego rodzaju pojazdy przy wymijaniu się zjeżdżać mają na prawą stronę. Przepisy te weszły w życie w Krakowie od dnia wczorajszego.

Wczoraj też rozpoczął się ruch wozów tramwajowych prawym torem. Publiczność gromadziła się przeważnie na dawnych przystankach i dopiero po odejściu wozów biegła do tramwajów. Należy zaznaczyć, że oryentacya co do nowych przystanków jest łatwa, gdyż na wszystkich obecnych miejscach postoju znajdują się już tablice, względnie słupy z tablicami z napisem „Przystanek tramwajowy".

OTWARCIE KLINIKI UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO. Po dwumiesięcznej przerwie, Uniwersytet Jagielloński otwiera z dniem 2 b. m. swoje kliniki tak dla chorych stałych, jak i przychodnich. I tak, otwarte zostaną: klinika chorób wewnętrznych, klinika chirurgiczna, klinika ginekologiczno-położnicza i klinika okulistyczna. Przez cały czas wakacyi otwarty był z pośród wszystkich klinik tylko zakład dla nerwowo chorych prof. Piltza.

KANDYDAT ADWOKACKI OSKARŻONY O PASEK. Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw Dr Ludwikowi Klockowi, lat 32, kandydatowi adwokackiemu, oskarżonemu o występek lichwy wojennej z rozp. z r. 1917. Według aktu oskarżenia, Dr Klocek z początkiem r. 1919 uprawiał wspólnie z kilkoma zasądzonymi już osobami handel łańcuszkowy mąką, wykorzystując nadzwyczajne stosunki, wywołane wojną.

Miasto Bielsko wniosło do Ministerstwa aprowizacyi prośbę o przydział artykułów żywnościowych dla mieszkańców, a po otrzymaniu przydziału dwóch wagonów owoców strączkowych, zarząd gminy upoważnił Dra Klocka do zakupu i dostarczenia tych artykułów dla miasta. Ponieważ w owym czasie zabrakło w b. Kongresówce owoców strączkowych, Dr Klocek sprowadził, zamiast nich, dwa wagony mąki amerykańskiej, płacąc po 180 mk. za 100 kg. Oba te wagony Dr Klocek, przy pomocy wspólników, puścił na pasek, pobierając 1400 koron za 100 kg. Nadto Dr Klocek, podszywając się pod firmę „Związku mieszczańskiego" w Nowym Targu, wystarał się o przydział raz w styczniu 25 wagonów ziemniaków, zaś drugi raz o przydział 15 wagonów. Co do pierwszego przydziału nie zdołano stwierdzić, co z nim zrobił oskarżony, zaś z drugiego przydziału Dr Klocek i jego rodzice rozprzedali na własny rachunek 6 wagonów tym, którzy płacili więcej.

Całą wczorajszą rozprawę zajęło przesłuchiwanie oskarżonego, który z notatnikiem w ręku usiłował zbijać zarzuty aktu oskarżenia. Na wniosek obrony odroczono rozprawę, celem zawezwania świadków. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Turowicz, oskarżał prok. Gniewosz, bronił adw. Dr Hofnokl z Warszawy.

SZTURM NA KOMISARYAT POLICYJNY. Mały Rynek podgórski był wczoraj po południu widownią niezwykłego zajścia. Przed domem, gdzie mieszczą się biura i areszta komisaryatu policyjnego, zgromadził się kilkutysięczny tłum, któremu przewodniczyli bracia: Romen i Henryk Ćwikowie. Wspomniani osobnicy, dowiedziawszy się, że policya aresztowała ich brata, Gustawa, poszukiwanego przez sąd krakowski, zebrali gawiedź uliczną i przypuścili istny szturm do bramy komisaryatu. Policya odparła napierających i aresztowała obu awanturniczych braci, oraz Józefa Grabowskiego z Grzegórzek. Tłum rozpędzono.

ŚWIĘTOKRADZTWO. W nocy z 20 na 21 z. m. w Ruchocicach koło Wolsztyna nieznani sprawcy włamali się do kościoła, otwarli przemocą tabernaculum, Hostyę wyrzucili, a sam kielich, wartości 100.000 mk., skradli. Zabrali też dywan takiej samej wartości i umknęli bez śladu.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym pogoda w Europie północno-wschodniej kształtowała się przeważnie pod wpływem drugorzędnej depresyi, której środek leżał nad Węgrami i Austryą. W Polsce, znajdującej się w północnej części tego układu, przeważała pogoda przeważnie pochmurna przy wiatrach z kierunków wschodnich.

Temperatura w godzinach popołudniowych wahała się w granicach od 10—12° w Warszawie, 11 w Lublinie i Białymstoku i 12 w Poznaniu.

Kraków: Temperatura +8.1, maximum +11.9, minimum +8.0, opad 12.3 mm., stan nieba: deszcz.

Prognoza na niedzielę: Przeważnie pochmurno, miejscami deszcz, silniejsze wiatry z kierunków wschodnich, później północnych i północno-zachodnich.

Z Polski i ze świata.

WIECZORY FREDROWSKIE W BIELSKU I CIESZYNIE. Wiadomość o stałych występach teatru krakowskiego w obu miastach śląskich Bielsku i Cieszynie w przyszłym tygodniu wywołała tam zrozumiałe zainteresowanie. Inteligencya Bielska, Białej i okolicy z wielkiem zaciekawieniem oczekuje zapowiedzianego na przyszły tydzień „Wieczoru Fredrowskiego", na który złożą się: komedya „Mąż i żona" w obsadzie premierowej krakowskiej i jeden z klejnocików Fredry „Zrzędność i przekora" z pp. Działoszem i Zbuckim w głównych rolach. Przedstawienie w Bielsku odbędzie się w sobotę 7 października, w Cieszynie zaś w niedzielę 8 października.

CZĘŚCIOWE ZAMKNIĘCIE POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Ogólne zebranie profesorów politechniki lwowskiej uchwaliło na posiedzeniu w dniu 26 z. m. nie otwierać I. roku i zamknąć II. rok wydziału rolniczo-leśniczego na czas bezterminowy. Powodem tego postanowienia jest brak lokalności na sale wykładowe, kreślarnie, laboratorya i t. d. Profesorowie politechniki kołatali przez 2 lata z górą do rządu, domagając się oddania pobliskiego Zakładu kary dla kobiet im. Maryi Magdaleny na cele szkoły i Rada ministrów przyznała wkońcu politechnice Zakład kary w całości, z tem, że oddanie nastąpi po przeniesieniu go do Mostów Wielkich, gdzie na ten cel miały być przerobione istniejące tam stare koszary wojskowe. Aliści prokurator apelacyjny we Lwowie przedstawił Ministerstwu, że przeróbka koszarów kosztowałaby 300 milionów marek, że Mosty Wielkie położone są daleko od stacyi kolejowej, przeto transport zbrodniarek kosztowałby państwo drogo, wkońcu, że Siostry Miłosierdzia, opiekujące się więźniarkami, nie godzą się na przeniesienie do Mostów i na tej podstawie Ministerstwo sprawiedliwości zażądało reasumpcyi uchwały Rady ministrów.

Młodzież politechniczna, na wiadomość o postanowieniu profesorów zamknięcia wpisów na na wstępne lata studyów, zwołała masowy wiec, na którym wystąpiono przeciw tej uchwale grona profesorów, jako skierowanej wyłącznie przeciw pragnącej się kształcić młodzieży i uchwalono wszcząć jak najenergiczniejszą akcyę, w celu definitywnego i bezzwłocznego oddania Zakładu im. Maryi Magdaleny na rzecz politechniki.

UKRAIŃSKA MILICYA WE LWOWIE. Władze policyjne we Lwowie zezwoliły Ukraińcom zaciągnąć straże około ich instytucyi. Od dnia onegdajszego przed każdą z nich stoi kilku Ukraińców, uzbrojonych w kije i pałki. Czyżby w ten sposób chcieli chronić demonstrantów, dokonywujących prowokacyjnych czynów we własnych instytucyach?

MIEJSCOWOŚĆ BEZ ŻYDÓW. Donoszą nam, że do szczęśliwych miejscowości, nie posiadających wśród mieszkańców ani jednego żyda, należy też Żurowa w pow. jasielskim. Jest to wieś, licząca 1099 dusz, stosunkowo dość kulturalną. Posiada kościół i szkołę murowaną o trzech siłach nauczycielskich, mimo, że ludność jest dość uboga, bo grunta są piaskowe.

DROŻYZNA W CUKIERNIACH WARSZAWSKICH. Pisma warszawskie notują, że w niektórych cukierniach szklanka czarnej kawy kosztuje tam już 200 mk., a ciastka po 125 mk.

SPRAWA CZERSKA. W pobliżu Czerska na Pomorzu rolnik Wincenty Boka sprzątnął siano z łąki, będącej w sporze, a to wbrew zakazowi sądowemu. Wskutek tego sąd okręgowy w Chojnicach zarządził osadzenia Boki w areszcie w Czersku na czas jednego miesiąca. Boka w areszcie powiesił się. Pisma ludowcowe kują z tego zarzut przeciw naczelnikowi sądu powiatowego w Czersku, jakkolwiek zupełnie w tej sprawie niewinnemu. Aresztowanie zresztą było w tym wypadku uzasadnione w ustawie.

NARODOWA CERKIEW CZESKO-SŁOWACKA, o której ostatnimi czasy mało co było słychać, daje znów znać o sobie. Oto — jak donoszą z Pragi — jej przedstawiciele postanowili urządzić wielką manifestacyę w dniu otwarcia najbliższej sesyi czesko-słowackiego parlamentu. Celem tej manifestacyi jest wywarcie nacisku na parlament, aby powziął uchwałę, mocą której wolnoby było wyznawcom cerkwi narodowej używać dla celów swego kultu kościołów rzymsko-katolickich.

SKUTKI WOJNY W NIEMCZECH. Statystyczny urząd Rzeszy niemieckiej ogłosił tymi dniami wyniki swoich badań, odnoszących się do liczby urodzin, zgonów i małżeństw w Niemczech za I-szy kwartał roku bieżącego.

Wyniki te są dla Niemiec mocno niepomyślne. I tak, liczba urodzin znacznie zmalała, a równocześnie zwiększyła się śmiertelność, oczywiście na skutek pogorszenia się warunków ekonomicznych egzystencyi. Podczas, gdy w roku 1913 wynosiła liczba urodzin na 10.000 mieszkańców 29 rocznie, dziś spadła ta liczba do 26.5. Liczba zaś wypadków śmierci podniosła się z 16.8 w r. 1913 na 18.5 w roku bieżącym. Ogólna przewyżka narodzin nad wypadkami śmierci w pierwszym kwartale 1922 r. jest o 50 proc. mniejszą od takiejże przewyżki w pierwszym kwartale 1913 roku.

STRASZNA KATASTROFA SKUTKIEM UDERZENIA PIORUNU. W forcie Falconaur (miejscowości St. Teresa w pobliżu włoskiej twierdzy Spezia) wyleciał onegdaj w powietrze skład amunicyi skutkiem uderzenia piorunu. Następstwa eksplozyi były straszne: zginęło 160 osób, a przeszło 600 zostało poranionych.

Zawiadomienia i komunikaty.

DANCING TEA urządza Tow. opieki nad wdowami i sierotami po oficerach w salach Kasyna oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza, począwszy od dnia 24 z. m., w każdą niedzielę o godz. 5 po poł.

HOJNY DAR NA KOLONIĘ RABCZAŃSKĄ. Ku uczczeniu ś. p. M. Sędzimira, uchwaliła Rada zawiadowcza Banku Małopolskiego przeznaczyć 500.000 mk. na kolonię leczniczą w Rabce. Na ten sam cel złożyło grono urzędników Centrali Banku Małopol. 72.565 mk. Nadto zamiast wieńca na trumnę, złożyli: b. min. Steczkowski 20.000 marek, i Dr Gawroński 30.000 mk. Powyższe sumy ulokowano w Banku Małopol. na rachunek kolonii rabczańskiej.

Wiadomości kościelne.

ŚWIĘTO RÓŻAŃCOWE. W kościele OO. Dominikanów przypada w niedzielę dnia 1 października uroczystość Matki Boskiej Różańcowej. Suma o godz. 10, celebrowana przez ks. Biskupa Nowaka, podczas której wykona chór rękodzielników i przemysłowców: Mszę na chór męski z tow. organu komp. Emanuela Adlera op. 2, Graduale kompozycyi Bernarda Kothego, Offertorium kompozycyi włoskiej: Coronaro „Tota pulchra". Kazanie wygłosi O. Wincenty, gwardyan OO. Franciszkanów. O godz. 3.30 nieszpory z udziałem chóru, po których wyruszy procesya z Najśw. Sakr. i Cudownym, przed rokiem ukoronowanym obrazem Matki Boskiej Różańcowej, na rynek krakowski. Procesyę celebrować będzie Ks. Biskup Sapieha. Po procesyi kazanie wypowie O. Anioł, Kapucyn. Przez cały miesiąc październik w niedziele i święta uroczyste sumy z kazanami, odprawiane będą przez Zgromadzenia zakonne. Wieczorem codziennie o godz. 6 Różaniec z naukami, które miewać będzie O. Konstanty, przeor OO. Dominikanów.

Cegiełki wawelskie.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3826-tą Koło inżynieryi sądowej słuchaczów politechniki warszawskiej, 17 czerwca, 1922 r.; 3827 Wydział lekarski Uniwersytetu warszawskiego; 3828 dla uczczenia ś. p. Ludwiki i Wilhelma Kornów — dzieci; 3829 jako wyraz hołdu dla prof. śpiewu. Maryi Sobolewskiej, w dniu popisu jej szkoły 29 czerwca 1922 r. — uczenice; 3830 uczestnicy I-go Zjazdu b. uczniów b. VI gimn. rządowego w Warszawie d. 28 maja. 1922 r.; 3831 „Rozwój Polski", akc. Tow. handlowo-przemysłowe, Warszawa; 3832 imienia majora Jana Szczodrowskiego w dniu jego imienin — koledzy biurowi, 1922 r.; 3833-cią Związek elektrowni polskich — wpłacając w czerwcu b. r. po 30.000 mk. za cegiełkę.

COLLEGIUM MUSICUM W KRAKOWIE. Z dniem 1 października b. r. otwiera w Krakowie p. Dr Melania Grafczyńska kursa muzyczne na wzór paryskiej Schola cantorum. Poznawanie teoryi i form muzycznych podążać będzie — na organizowanych kursach — równym krokiem wraz z opanowywaniem techniki instrumentu. Typem tego rodzaju uczelni w Polsce jest Akademia muzyczna w Poznaniu, której grono pedagogiczne składa się przeważnie z muzykologów-praktyków, a celem szerzenie kultury muzycznej o zachodnio-europejskim poziomie. Nowa ta placówka, ze względu na swój historyczny podkład, otrzymała nazwę: „Collegium musicum". — Wpisy przyjmuje sekretaryat szkoły w domu pod l. 22 przy ul. Batorego codziennie od godz. 4—6 po południu.

NEKROLOGIA.

† Prof. Bołoz-Antoniewicz. Do Akademii Umiejętności w Krakowie nadeszła wczoraj wiadomość z Bad-Elster w Niemczech, że zmarł tam nagle prof. zwycz. Uniwersytetu lwowskiego, Dr Jan Bołoz-Antoniewicz. Zmarły był profesorem historyi sztuki nowożytnej, prezesem rzeczoznawców dla dzieł sztuki, czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiej. od 22 maja 1914 r., a korespondentem tej Akademii od 14 maja 1897 r. Napisał szereg dzieł, jak: „Zur Geschichte des Humanismus und der Renaissance in Polen", „Z nieznanych utworów Z. Krasińskiego", „O średniowiecznych źródłach do rzeźb, znajdujących się na szkatule z kości słoniowej w skarbcu Katedry na Wawelu", dalej „O sztuce nowożytnej i innych. Najpopularniejszą jego książką jest „Grottger", wydany przez wydawniotwo „Nauka i Sztuka".

Prof. Bołoz-Antoniewicz zmarł nagle wskutek wypadku, w piątek. Z powodu jego zgonu powiewa z gmachu Akademii czarna flaga.

Z teatrów krakowskich.

OPERA I OPERETKA. „Księżniczka Olala", która stała się sensacyjną atrakcyą, dzięki wybornemu wykonaniu, tryskającemu niewyczerpanym humorem, graną będzie dziś, w niedzielę, o godz. 7.30 wieczorem. Jutro, w poniedziałek, wchodzi na repertuar opera Masseneta: „Werter". Znakomita obsada z udziałem najwybitniejszych sił operowych, pod batutą dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, inscenizacya pomysłu dyr. Poleńskiego, oraz wspaniała nowa wystawa zapewniają operze tej niebywałe powodzenie.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela 1 października: Po poł. „Bracia Lerche", Asnyka, wieczorem „Marya Stuart".

Poniedziałek 2 października: „Marya Stuart" Słowackiego.

Wtorek 3 października: „Marya Stuart" Słowackiego.

Środa 4 października: „Marya Stuart" Słowackiego.

Czwartek 5 października: „Edukacya Bronki" Krzywoszewskiego.

Piątek 6 padzeiznika: „Marya Stuart" Słowackiego.

Sobota 7 października: „Marya Stuart" Słowackiego.

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Niedziela 1 października: „Księżniczka Olala".

Poniedziałek 2 października: „Werter" (premiera).

Ze sportu.

Zawody kolarskie Cracovii.

Sekcya kolarska Cracovii przystąpiła po dłuższej przerwie do urządzenia zawodów, na których zapowiedziany jest współudział kolarzy warszawskich i łódzkich. Najważniejszym będzie bieg trwający całą godzinę o puhar srebrny fundowany przez znanego miłośnika i propagatora sportu lekarza dra M. Hładija. Ponadto otrzymała sekcya szereg praktycznych podarków jako nagrody (np. zarzutka, kapelusz firmy Habig, lodownia pokojowa i t. p.), dla zwycięzców w poszczególnych biegach. System rozdzielania takich nagród przyjęty zagranicą stanowi u nas nowość, która przyczyni się niezmiernie do nadania zawodom charakteru ostrego współzawodnictwa.

Polska — Jugosławia.

We czwartek w nocy wyjechała polska reprezentacyjna drużyna z prezesem Związku drem Cetnarowskim do Zagrzebia w następującym składzie: Popiel, Gintel, Fryc, Spojda, Cikowski, Synowiec, Mielech, W. Kuchar, Kałuża, Garbień Szperling. Ogółem biorąc opinia sportowa jest zadowolona z powyższego zestawienia drużyny. Warszawa chciałaby widzieć w bramce Lotha uważając go stale za najlepszego w Polsce. Naszem zdaniem Popiel jest obecnie w takiej formie, że uważamy jego wybór za trafny, licząc się z umiejętnością tego gracza a nie zwodniczem szczęściem. Cracovia dając do teamu ośmiu swoich graczy jest silnie zaawansowana w opinii. O ile drużynie dopisze szczęście to ogół przyjmie to obojętnie do wiadomości; na wypadek niepowodzenia przyjdzie jej wypić gorzkie piwo — wtenczas prasa sportowa „fachowa" i t. zw. niefachowa skropi ją bezlitośnie. Prasa warszawska, która drużynę wysłaną do Szwecyi nazwała przed spotkaniem „kompromitacyjną" milczy nauczona przykrem doświadczeniem. Zagraniczny świat sportowy oczekuje z zaciekawieniem tego spotkania. Jugosławia bowiem rozporządza drużyną, która ma za sobą doskonałe wyniki. Polska natomiast po sukcesie w Szwecyi, uzyskawszy z Rumunią wynik 1:1, stanowi jeszcze dla zagranicy zagadkę odnośnie do poziomu polskiego footballu.

Zawody lekkoatletyczne w Warszawie.

„Kuryer informacyjny" donosi:

Do zawodów lekkoatletycznych w Warszawie o mistrzostwo Polski, zgłosiło się już przeszło 80 mężczyzn, oraz po raz pierwszy w Polsce, panie w liczbie 35. Ze znanych sportowców uczestniczyć będą w zawodach: bracia Baranowie, Szydłowski, Sterba, Cybulski (Pogoń, Lwów), Curletto (Cracovia), Sośnicki, Świętochowski, Roter, Habich, (Polonia), Gunner, Piątkowski, (AZS), Ziffer i Bagiński (Legia). Prócz nich startować będą atleci z Łodzi, Poznania, Torunia, Wilna i Bielska. Zawody te będą zatem wspaniałą rewią lekkoatletów polskich i spodziewać siz należy, że wytężą oni wszystkie siły dla osiągnięcia pomyślnego wyniku.

Nauka, literatura, sztuka.

POŁONIECKIEGO WIELKA MAPA EUROPY ŚRODKOWEJ 1:1,500.000. Lwów i Warszawa 1922.

Mapa niniejsza obejmuje koleje Polski, Czechosłowacyi, prawie całych Niemiec, Węgier i krajów sąsiednich. Umieszczone są na niej wszystkie koleje główne i wąskotorowe; wszystkie stacye i przystanki. Wydanie bardzo ładne, wykonane w siedmiu kolorach.

Dr St. B.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY", miesięcznik pod red. Dra St. Wędkiewicza, wychodzi w Krakowie. Nr. 5 z września b. r. zawiera: „Polityka bałtycka" przez Witolda Kamienieckiego, niezwykle zajmujący artykuł Ludwika Hieronima Morstina „Patronka Nowej Francyi", dalej Feliksa Młynarskiego „W sprawie reformy walutowej", Władysława Konopczyńskiego „Wycieczka w głąb duszy ludzkiej", Dra Jana Dąbrowskiego „Polska a przyszła wojna", Janusza Herlaine „O charakterze sztuki hiszpańskiej", wreszcie sprawozdanie z życia umysłowego zagranicą. Miesięcznik zapowiada, że od października będzie wychodzić w zwiększonej objętości.

„PRZEWODNIK PRZEMYSŁU DRZEWNEGO". Lwów i Warszawa 1922. „Przewodnik" ten podaje najważniejsze wiadomości o przemyśle drzewnym, a mianowicie: zasady budowy tartaków stałych i ruchomych, przyczem omówione są silniki, paliwa, oświetlenie, suszarnie, obrabiarki i inne maszyny, dalej rodzaje drzewa i wyrobów tartacznych, a wreszcie zasady przewozu drzewa (drogi wodne, kołowe i kolejki). Wreszcie podano najważniejsze wytyczne kalkulacyi. Szereg tablic uzupełnia pożyteczne i wartościowe wydawnictwo.

Dr St. B.

Wiadomości gospodarcze.

OBRÓT CZEKOWY NA G. ŚLĄSKU. Z dn. 1 października 1922 r. zaprowadza się obrót czekowy Pocztowej Kasy Oszczędności (w skróceniu PKO) w urzędach i agencyach pocztowych na polskiej części Górnego Śląska, tudzież wzajemny obrót czekowy PKO z urzędami i agencyami pocztowemi na obszarze reszty Polski. Na obszarze polskiej części Gór. Śląska będzie podjęty obrót czekowy PKO w markach polskich i niemieckich, zaś między polską częścią Górnego Śląska, a resztą Polski wyłącznie w markach polskich.

Do obrotu czekowego Oddziału PKO. w Katowicach mogą przystąpić zarówno mieszkańcy polskiej części Gór. Śląska, jakoteż wszyscy inni na całym obszarze państwa. W ten sposób uczestnicy obrotu czekowego Centrali PKO. w Warszawie i Oddziału PKO. w Poznaniu — mogą być jednocześnie uczestnikami obrotu czekowego Oddziału PKO. w Katowicach.

PODWYŻKA TARYFY KOLEJ. W GDAŃSKU. Z dniem 1 października ulega podwyżce 60-procentowej taryfa kolejowa na obszarze wolnego miasta Gdańska.

PRZEMYSŁ I HANDEL zeszyt 37 i 38 zawiera: „Doświadczenia drugich Targów wschodnich" (autor dochodzi do wniosku, że Targi należy powtarzać z pewnemi zmianami), „Zagadnienie obrotu uszlachetniającego w Gdańsku" przez S. F. Królikowskiego, kronikę handlową, naftową, rolniczą, targową, rozmaitości, i staranne sprawozdanie z ruchu handlowego zagranicznego.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Sobotnie zebranie równie jak i wczorajsze nie uległo zmianie co do usposobienia dla walut zagranicznych i dewiz. Tendencya zwyżkowa utrzymywała się dla dolarów, funtów, korony czeskiej i marki niemieckiej, silniejszej w obrotach gotówkowych i przekazach. Waluty skandynawskie szacowane były wyżej niż w piątek, waluty zachodnie i korona niem. austryacka utrzymywały się przeważnie na poziomie swego kursu, liry włoskie były nawet silniejsze.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne bez zainteresowania. Rynek efektów przemysłowych, handlowych i górniczych pod względem ilości gatunków akcyi, jakiemi obracano wczoraj i dziś możnaby uważać za cokolwiek ruchliwszy, gdyby nie przeważająca tendencya zniżkowa, panująca nawet w stosunku do poważnych akcyi. Przypisywać te objawy należy obfitej podaży a słabemu popytowi, z powodu braku płynnej gotówki. Nabywano: Zieleniewski (zniżk.), Cegielski, Tepege, PTH. (lek. zniżk.), Pezet, Żegluga Polska, Krakus, Imped, Pharma (zniżk.).

Szacowania sobotnie wynosiły: dolary amer. 8925 m., dolary kanad. 8800 m., funty szterlingi 39200 m., floreny holenderskie 3300 m., franki szwajc. 1650 m., franki franc. 665 m., franki belg. 620 m., liry 365 m., leje 40—45 m., korona szwedzka 223'9 m., korona duńska 1765, korona norw. 1420 m., korona czeska 272 m., korona węgierska 3 m. 25 fen., korona niem. austr. 11 fen., marka niemiecka 5 m. 50 fen.

Przekazy: na Berlin 5 m. 55 fen., na Pragę 273 m. 50 fen., na Wiedeń 11 i pół feniga.

Ruch przekazowy dość słaby.

GIEŁDA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Berlin 0.33, Holandya 208, Nowy Jork 537, Londyn 2346; Paryż 4065, Medyolan 2275, Praga 16.60, Budapeszt 0.21, Zagrzeb 1.85, Warszawa $0.06^{1}/_{4}$, Wiedeń $0.00^{3}/_{4}$, austr. korona stempl. $0.00^{7}/_{8}$.

Warszawa. P. A. T. Milionówka trans. 1515—1511. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 8825—8450—8825, sprzed. 8869, kupno 8871; dolary kanad. trans. 8750—8775; franki belg. trans. 631; franki franc. 671; marka niem. trans. 550—537.50.

†

Ks. Józef Macak

proboszcz w Krzyszkowicach

zmarł 30 września, 1922 roku, zaopatrzony św. Sakramentami.

Pogrzeb 2 października rano w Krzyszkowicach. (1432)

†

Ks. Jan Babraj

Kapłan zakonu Kanoników Regularnych Lateraneńskich przy kościele Bożego Ciała w Krakowie.

Zmarł w Krulówce pow. Bochnia 29 września 1922 po długich a ciężkich cierpieniach opatrzony S. S. Sakramentami przeżywszy lat 60, z tych w zakonie 33, w kapłaństwie 27.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione będzie w poniedziałek d. 2 października o g. 10 rano w kościele parafjalnym w Krulówce poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz tamtejszy.

Nabożeństwo żałobne w kościele Bożego Ciała w Krakowie odprawionem zostanie w środę d. 4 października o godz. 9 rano.

Na te smutne obrzędy Konwent zaprasza Przew. Duchowieństwo Krewnych Znajomych i wiernych w Chrystusie.

NOWA POWIEŚĆ

Jan Powalski: „Nad jeziorem" (Sielanka wielkopolska z XIII. w.). Nakład Gebethnera i Wolffa 1922).

(Dokończenie).

Z niemałym sukkursem w wydobyciu świeżości i jędrności w malowaniu przyrody i ludzkich charakterów, przychodzi p. Powalskiemu język. Wielkie zasługi w odświeżaniu i wzbogaceniu go gwarami położyli K. Tetmajer i Orkan; przez sięgnięcie w mniej obębniony wiek XVI., a obecnie w „Wietrze od morza" w język XV. wieku Żeromski. P. Powalski poszedł dalej i głębiej wstecz i wciągnął znów w literacki obieg setki wyrazów starodawnych, dosadnych i barwnych, wziętych od korzenia polszczyzny, prasłowiańskich. Wyrazy te nie są dla p. Powalskiego rodzynkiem, wtłoczonym na okrasę, w owsiany placek, jeno niezmełtem ziarnem złotej pszenicy w posilnym, pachnącym razowcu. On nimi dysponuje tak swobodnie, tak one u niego brzmią naturalnie, na właściwe miejsce podsuwają się tak automatycznie, że — mimo, iż są widocznie owocem wnikliwych studyów językowych — nie zalatują nawet zdaleka uczonością lub meskinoryą. Opiekadlnik (= opiekun), pastew (= pastwisko, karm), poją (= śpiewają), śnieść (= jeść, dochowane w śniadaniu), chrzept (= grzbiet), wardęga (= włóczęga), jata (= buda na krowy, szałas) i t. p. całe setki, a oprócz tego formy stare, zanikłe wskutek upodobnień lub uproszczeń, jak: tamo (= tam), ilko (= ile) i t. p. a wreszcie pozornie z czeska brzmiące, ale tylko z praźródła czerpane, jak: jenże (= który), ji (= jego, skrócone w go), nasile (= gwałt), śmiernie (= spokojnie, z zadowoleniem) — oto na wyrywki wzięte przykłady, z przedziwną umiejętnością i znawstwem ocucone z martwoty. Czy dałyby się one włączyć znów w obieg w powieściach o temacie i tyle nowożytnem? — to jest rzecz inna, a raczej pytanie, na które odpowie życie. W narodzie kochającym swój język (a ogół nasz go nie kocha) i czuwającym nad jego rdzenną swoistością (a o to nie dbamy), pochwycono by z radością, z zapałem te zote ziarna i uznano za klejnoty. U nas, gdzie doniedawna trzech, dosłownie trzech literatów prenumerowało „Język polski", a — sądząc z ich dzieł — kilku zaledwo ma na swym stole słownik Lindego czy warszawski, u nas małą jest tego nadzieja. Niech tam sobie francuscy poeci grzebią w wokabularzach i pocą się w pracy nad udoskonaleniem i wzbogaceniem swego twórczego wątku, nam wystarcza nasz bieżący, potoczny, dzisiejszy język. Tak, ogółowi piszących on wystarcza i może to i lepiej; bo niedość jest odszukać skarb, trzeba jeszcze umieć zużyć go. Pod tym względem p. Powalski może służyć za wzór. Starożytne wyrazy i formy jawią się u niego prawie wyłącznie w dyalogu, gdyż tak mówiono w Polsce XIII. wieku; ale wszędzie tam, gdzie autor opisuje i opowiada od siebie, są one użyte oględnie i bodaj po to tylko, aby z pomocą archaizmów zmniejszyć odskok między staropolszczyzną a językiem dzisiejszym. Umiar i powściągliwość, cechująca w tym względzie pióro p. Powalskiego, świadczy o jego wielkim takcie artystycznym i dobrym smaku.

Jeżeli dopuszczalne, bo zrozumiałe i przepiękne archaizmy i formy budzą dla p. Powalskiego wielki szacunek, to zamienia się on w podziw nad skrzętnością, z jaką wyszukał i w powieść swą wplótł starowielką pieśń starego Ząbka o Piotrze Duninie Włostowicu, fundatorze siedmdziesięciu kościołów.

Na rozkaz Sułka: „Stęd poj jako mu księdz krakowski należył pokajami i karę", odpowiada stary aoida. Ząbek: „He, to prawicby i od pławania za morze poczynać! Miecza zbywanie — tedy miecza zbywanie" i szczypiąc struny śpiewa czystym mocnym głosem:

„Ciął jest, ilke stało jest ramienia,
rozrąbał jest dąb gruby od rosoch do korzenia".

Rzecze drużbam: „Jako Piotr wojewoda rąbie!
tu się li miecz mój złoży na śmierzć swą, w tym
[to dębie?

Wyrwie-li siłą-mocą stąd ji ludzka ręka?
by nie padł w dłoń bezbożną, to mnie skryć
[ji nęka".

I skręci miecz przesilnie, jen uwiązł jest
[w odziomie,
i rozdarł pień na poły, jak grom, gdyż drzewa
[łomie".

Wyrwie miecz z rozdarcia, jak jasny piorun
[boży,
rzecze drużbam: „Nie miesca, gdzież miecz
[mój się położy.

Toń-woda nie zatopi, ni żywe drzewo strzymie,
ni czarną nocą skryje, ni białym śniegiem
[zimie".

Rzecze mu Mikora: „Ciśni miecz w tarni
[krzewie,
pomiedzy letnie ziele, popod zbutwiałe pniewie.

Jako zdrechło pniewie pośrzód letniej trawy,
tako zdręchnie miecz sławny, w proch się
[obróci rdzawy.

Mrowiec ji obydzie, obroście ji malina,
ślad-znak o próchnie zginie, z nim zginie twoja
[wina.

Spróchnieje wina, sława; poroście po nas
[ziele,
skąd przyszła dusza do działa, tamo się wróci
[podziele".

Ciśnie wojewoda miecz sławny w tarni
[krzewie,
rzecze drużbam: „Sierce, skąd przydzie nań
[truchłość, nie wie.

Struchło jest moje sierce, poczyna się kajanie,
pójdźmy nalezć miesce, gdzież pirzwa cyrkiew
[stanie".

Czyż ten Ząbek nie może stanąć obok starogalickich bardów a Włostowicowe „zbywanie miecza" nie jest tako rycerne jako Fingala rozstawanie się z nieznająca szczerb klingą Luny? Skąd p. Powalski tę przedziwną pieśń wziął? — nie wiem. Wstydzę się i biję się w piersi, ale nie wiem. Z pewnością nie jest to królodworska mistyfikacya Hanki, jeno autentyczny rodowód naszej starej, szanownej, zamało przez nas samych szanowanej kultury. Już choćby tylko wydobycie jej z jakiejś uczonej publikacyi Brücknera czy Łosia i spopularyzowanie w powieści jest niemałą zasługą autora. W narodwą naszą kadź przesiąknęło i wciąż jeszcze przesiąka tyle cudzych wydzielin, tyle etnicznie obcych elementów i przybłąkanego śmiecia, że trzeba wielkiego wysiłku polskiego geniuszu, żeby jej rodowitą klarowność od zakisu i zmętnienia ocalić. Ludzie nauki i pióra powołani są do tego, aby z głębin dobywać takich wartości, takich idei i w tak doskonałej formie, iżby mogły, musiały zawładnąć duszami najbardziej opornych, nierzadko wrogich mniejszości. Na tem głównie musi się zasadzać odpowiedź narodu na narzucone mu traktatami państwo nienarodowe, w tem leżeć korrektura — na razie zbyt liberalnej — konstytucyi. Pod tym kątem widzenia, kto odkopuje stare ale jare węgły ojczystego domu, ten staje się budowniczym jego i jego przyszłości. I w tem także widzę w p. Powalskim nowego człowieka, a w jego „sielance wielkopolskiej" nową powieść.

Martyrologizm naszej literatury, spełniwszy swe zadanie, przebrzmiewa a właściwie już przebrzmiał. Pieśń niewoli skończona. Efemeryczny „Cudnów i ziemia cudnowska", „Dzieje salonu" i „Białe rękawiczki", obrzydłe jednodniówki, zmierzchną lub conajwyżej przejdą do podręczników literatury jako przykłady pamfletu i karykatury, — dojdzie zaś do głosu. dojść musi literatura niezakażona jadem niewoli, toksynami marazmu lub agitacyjną wrzaskliwością. Z wolnych, z pokolenia na pokolenie na miarę Fidiasa rozrastających się piersi, z niezaczadzonych umysłów i radosnych dusz, może i musi wyjść, więc wyjdzie nowa, wielka nasza sztuka, wyższa nad opłotki. Podstawa jej słoneczna, świat cały, całą ludzkość ogarniająca miłość i prometejska tęsknota a jądrem i treścią jej idea wielka, dostojna, skrzydlata. Może ona być cicha i pokorna, jak ewangelia lub światoburna, wszystko obalająca jak ekrazyt, buntownicza lub sielankowa, skupiona i analizująca lub rozwichrzona i utopijna, po maeterlinkowsku uduchowiona lub po epicku realistycznie malująca, ale nie może być więcej utyskiem na przemoc najeźdźcy, nie może być artykułem wstępnym, po dziennikarsku na codzień aktualnym. Powinna i musi się stać tem, czem przeważnie jest u innych narodów: bujnym i świetnym kwiatem na wierzchołku silnie w ziemi rozkorzenionego drzewa, który jako produkt słońca i nieba sieje w dusze słońce i niebo i pośredniczy pomiedzy nimi a człowiekiem. Sielanka wielkopolska p. Powalskiego, o świeżych barwach i wiośnianym zapachu, jest bodaj zapowiedzią takiego kwiatu, heroldem nowej sztuki w odnowionem społeczeństwie. Nadto wkracza na jedynie wskazaną dla twórczości drogę, na której niema nonszalancko maczanego w kałamarzu pióra ani ducha, co z arrogancyą *flat ubi vult*, jeno jest talent odpowiedzialności swej świadom, talent wsparty namiętnem wnikaniem w psychę i myśl jako u Berenta lub w język jako wątek twórczy, jak u Powalskiego

Habent sua fata libelli. „Trędowata" doczeka się jeszcze podwójnej ilości dotychczasowych nakładów, ale gdy przejdzie trąd powojenny, znajdzie się między Meluzyną i egipskim sennikiem; „Nad jeziorem" może nawet w drugiem wydaniu nie wyjdzie, ale za to legnie krzemiennym węglem wśród fundamentów naszego jutra i będzie w nich trwać. Tak sądzę i że tak będzie, wierzę.

Maciej Szukiewicz.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hołaksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.